

Forum Producentów Rolnych 2016

Podczas tegorocznej Polagry-Premiery odbyło się kolejne już Forum Producentów Rolnych zorganizowane z inicjatywy Polskiego Związku Producentów Roślin Zbożowych we współpracy z Polskim Związkiem Producentów Kukurydzy, Federacją Branżowych Związków Producentów Rolnych, Stowarzyszeniem Polski Ziemniak, Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin-Państwowym Instytutem Badawczym, spółką BIN oraz Międzynarodowymi Targami Poznańskimi.

W Forum uczestniczyli rolnicy przybyli z różnych regionów Polski, uczniowie i studenci szkół rolniczych, przedstawiciele agencji rolnych, dyrektorzy rolniczych instytutów naukowo-badawczych, przedstawiciele nauki rolniczej, a także przedstawiciele ośrodków doradztwa rolniczego i instytucji oraz firm pracujących na rzecz rolnictwa.

Tradycyjnie organizowane przy okazji Polagry-Premiery konferencje są okazją nie tylko do prezentowania nowości agrotechnicznych i nowych odmian i wyrobów dla rolnictwa, ale także do podziękowań za pracę na rzecz rozwoju polskiego rolnictwa i rozwoju lokalnych społeczności. Decyzją Ministra Rolnictwa i Rozwoju Wsi, na wniosek PZPRZ i FBZPR odznaki „Zasłużony dla Rolnictwa” otrzymali: **Sławomir Kaszubowski, Ireneusz Łukasik, Robert Łukasiewicz, Witold Łykowski, Mariusz Mazurek, Andrzej Sternik, Ireneusz Stomski, Sylwester Tomczyk, Adam Wasilak, Łukasz Wawrzyniak, Krzysztof Wilczopolski i Jarosław Żurek.**

Gratulując wyróżnionym, sekretarz stanu w MRiRW **Jacek Bogucki** zwracając się do uczestników Forum podkreślił, że postęp techniczny i naukowy na polskiej wsi jest niesamowity, a dokonania rolników i osób z rolnictwem współpracujących widoczne są na każdym kroku. Sekretarz stanu przedstawił w swoim wystąpieniu aktualne działania resortu i zamierzenia na najbliższy okres (*obszerne omówienie wystąpienia ukazało się w poprzednim numerze „Agro Serwisu”- przyp. red.*).

Wręczono także medale Stanisława Kaszubskiego, ufundowane przez Zarząd PZPRZ, dla najbardziej zasłużonych osób gospodarki zbożowej w Polsce. Nagroda PZPRZ im. S. Kaszubskiego jest wyróżnieniem honorowym nadawanym corocznie rolnikom, biznesmenom, działaczom gospodarczym i publicznym, naukowcom, instytucjom. Stanowi formę upamiętnienia osoby i dzieła patrona, którego dorobek zawodowy i publiczny stanowi punkt odniesienia dla wielu jego współpracowników. Kapitułę na-



grody stanowią członkowie rodziny Patrona, Zarządu i Rady Ekspertów PZPRZ, jak również przedstawiciele firmy BIN. Laureatami tegorocznej nagrody zostali: **prof. dr hab. Jerzy Grabiński** z IUNG-PIB w Puławach – wybitny specjalista z zakresu uprawy zbóż, członek Rady Ekspertów PZPRZ, przedstawiciel branży zbożowej w COPA-COGECA oraz **Władysław Poślednik** – prezes spółki Hodowla Roślin Smolice Grupa IHAR, która jest wiodącą firmą przede wszystkim w hodowli kukurydzy.

Przedstawiając pokrótce obecną sytuację na rynku zbóż i problemy, z którymi muszą mierzyć się producenci, prezes **Stanisław Kacperczyk** nawiązał do bardzo zmiennych warunków atmosferycznych i wielu niespodzianek pogodowych. Warto zastanowić się, jak zapobiegać przyczynom, a nie leczyć tylko skutki tych anomalii. Powinniśmy opracować strategię w tym zakresie, począwszy od melioracji, poprzez odpowiednią konserwację urządzeń, aż po taką technologię uprawy, dzięki której będziemy oszczędzać wodę w glebie.



– „Mój ojciec zawsze powtarzał, że osobista działalność osób wybitnych, specjalistów w danej dziedzinie, osób, które odniosły sukces, nakłada się na osobistą uczciwość i szczerze podejście mające na celu dobro wspólne, dobro naszej Ojczyzny, w tym wypadku dobro rolnictwa i gospodarki zbożowej. Zdaniem Kapituły Nagrody, Panowie, taką postawę reprezentujecie” – zaakcentował syn Stanisława Kaszubskiego – Wojciech, wręczając Medale wspólnie z prezesem PZPRZ Stanisławem Kacperczykiem i przewodniczącym Rady Ekspertów PZPRZ, dyrektorem IHAR-PIB prof. dr hab. Edwardem Arseniukiem.

Korzystając z obecności przedstawicieli Ministerstwa Rolnictwa prezes Kacperczyk wspominał o sprawie wycofania substancji aktywnych z rynku środków ochrony roślin, które może doprowadzić – zdaniem związkowców – do tego, że producenci nie będą w stanie spełniać wymogów integrowanej ochrony roślin, bowiem w zamian za wycofywane środki mało się oferuje nowych, a jeżeli się oferuje, to są drogie i nie do końca mogą zastąpić stare.

Rolników przesładowuje biurokracja – mówił prezes. – Rolnik ma wiele dokumentów, które musi wypełnić na czas, opóźnienia obłożone są karami.

Sekretarz stanu Jacek Bogucki zapewnił, że głos rolników będzie respektowany przy podejmowaniu decyzji ich dotyczących i rzetelnie konsultowane.

Część wykładów poprowadził dr **Witold Rzepiński**, informując, iż referaty przygotowane przez grono ekspertów na Forum, zostały opublikowane w specjalnej wkładce w nr 1-2 „Agro Serwisu”.

Nowy Program Rozwoju Obszarów Wiejskich na lata 2014-2020, który może umożliwić umocnienie konkurencyjności polskich gospodarstw rolnych scharakteryzował **Mieczysław Paradowski** z departamentu rozwoju obszarów wiejskich Ministerstwa Rolnictwa. – PROW jest programem wieloletnim, rzeczywistość niejednokrotnie stwarza różne potrzeby, skutkiem czego zachodzi konieczność zmian w tym programie. Wspomniał o polskich projektach dotyczących zmian w Programie i zapewnił, że wszelkie głosy środowisk rolniczych, które docierają do ministerstwa rolnictwa są rzetelnie analizowane i brane pod uwagę w kontekście proponowanych zmian.

Dyrektor IHAR-PIB prof. dr hab. **Edward Arseniuk** omówił warunki zwiększenia efektywności badań naukowych i innowacyjnych rozwiązań w rolnictwie. – Badania i rozwój są pierwszym etapem tworzenia produktu. Bez

mierne wyniki. Niezbędnym jest tutaj współpraca między rolnikami, pracownikami nauki i przedsiębiorcami wiejskimi.

Od lat na Forum Producentów Rolnych mają okazję spotkać się środowiska, o których mówił prof. Arseniuk, tak też było w tym roku. Swoje wnioski dla praktyki rolniczej wynikające ze zmieniających się warunków klimatycznych, w tym ubiegłorocznych suszy i upałów, przedstawiło grono profesorów: **Jerzy Grabiński** (IUNG-PIB), **Tadeusz Michalski** (PZPK), **Marek Korbas** (IOR-PIB) i **Marek Mrówczyński** (IOR). To spotkanie okazało się świetną okazją do wymiany poglądów i wszczęcia dyskusji na ważne, bieżące tematy, dotyczące agrotechniki i ochrony upraw. Ekspertci dokonali krótkich wprowadzeń do dyskusji, do której w późniejszej części aktywnie włączali się nie tylko uczestnicy spotkania – rolnicy i uczniowie, przedstawiciele instytucji, ale także sami naukowcy, zadając sobie pytania i stawiając tezy pod dyskusję.



obornika czy wykorzystanie roślin strączkowych (bobowatych).

W przypadku kukurydzy w kontekście zmian klimatycznych trzeba być optymistą – stwierdził prof. **Tadeusz Michalski** – gdyż ta roślina może bardzo dobrze wpisać się w zmiany, które zachodzą. – Oczywiście jesteśmy w stanie jeszcze wiele poprawić, począwszy od odmian o zwiększonej odporności, aż po zmiany technologiczne i termin siewu. W uprawie kukurydzy dokonał się ogromny postęp, zarówno genetyczny, jak i w technologii uprawy i możliwości wykorzy-



badań naukowych i prac rozwojowych opracowywanie nowych, innowacyjnych produktów i usług byłoby niemożliwe – mówił prof. Arseniuk. Podkreślił, że innowacja jest nie tylko procesem o charakterze czysto technologicznym czy elementem upowszechniania wyników badań naukowych. Innowacja to także działania, które zwiększają dobrobyt społeczny oraz stymulują rozwój społeczeństw. Tworzenie nauki i innowacji przeznika się wzajemnie. Bez badań naukowych nie ma innowacji – dowodził ekspert – i to we wszystkich sferach ludzkiej działalności, które obecnie charakteryzują się niezwykle wysokim poziomem innowacyjności. Dotyczy to także sektora rolnictwa, a w szczególności hodowli i nasiennictwa roślin.

Polska posiada ogromny potencjał i szanse na zwiększanie efektywności badań naukowych i innowacyjnych rozwiązań w rolnictwie, ale trzeba je wdrażać do praktyki rolniczej. Innowacje muszą przynosić wy-

– O tym, że klimat się zmienia można dyskutować – mówił prof. Jerzy Grabiński. – Są opinie, że klimat się ociepla, ale i takie, że się oziębia. Generalnie z punktu widzenia producentów ważne jest to, że mamy coraz więcej anomalii pogodowych. Te anomalie związane są z tym, że np. występują deszcze znacznie przekraczające normy wieloletnie, ale najczęściej rolnicy mają do czynienia z niedoborem opadów. Jak próbować z tym walczyć? Najważniejsze jest to – mówił ekspert – żeby poprzez działanie agrotechniczne wpłynąć na strukturę gleby, bo to odgrywa decydującą rolę w sytuacji niekorzystnych warunków pogodowych. Istotny jest wybór odmiany, jakość materiału siewnego, termin siewu, forma uprawy – te czynniki mają wpływ na ograniczenie negatywnego wpływu warunków pogody na plonowanie i jakość plonu. Podkreślił, że dla poprawy struktury gleby ogromne znaczenie ma wapnowanie, uprawa zmianowa, międzyplony, stosowanie

stanu tej rośliny, która może stać się beneficjentem zmian klimatycznych.

Następstwa zmian klimatycznych dla rozwoju populacji szkodników upraw rolniczych omówił prof. **Marek Mrówczyński**, zaznaczając, że nowe wyzwania dla ochrony roślin związane będą z nasileniem szkodliwości obecnie występujących szkodników i wzrostem liczby pokoleń, zmianami w biologii niektórych gatunków szkodników oraz rozszerzeniem zasięgu występowania, a także wydłużeniem okresów nalożeń na plantacje

**SFINANSOWANO
Z FUNDUSZU
PROMOCJI
ZIARNA ZBÓŻ
I PRZETWORÓW
ZBOŻOWYCH
(www.pzprz.pl)**



Dokończenie na str. 58

FORUM PRODUCENTÓW ROLNYCH 2016
 Dokończenie ze str. 33

i pojawem gatunków nie mających wcześniej większego znaczenia gospodarczego. Podkreślił, że dla szkodników nie ma granic, sami możemy je przenosić i dlatego należy spodziewać się nowych, sprowadzonych gatunków szkodników. – Dlatego tak ważne jest, by pola obserwować, by wiedzieć na bieżąco, co się na nich dzieje – podkreślił prof. Mrówczyński.

Ocieplenie klimatu ma także duży wpływ na pojawianie się chorób – mówił prof. **Ma-rek Korbas**. – Zmieniają się cykle rozwojowe patogenów i szkodników. Zmiany klimatu wywołane przez efekt cieplarniany będą powodować skutki w postaci wydłużenia sezonu wegetacyjnego o 10-15 dni, wzrostu powierzchni uprawy roślin o większych wymaganiach termicznych, w tym kukurydzy, soi, winorośli, słonecznika. Może zmienić się zagrożenie ze strony chorób, ponieważ przybędą nowe, z nowymi żywicielami. Mogą także ulec zmianie proporcje występujących

działa, że uda się nam przekroczyć pewien próg. Koniec końcem areal roślin bobowatych nie zmienia się. Jednym z zasadniczych powodów, że tak się dzieje, jest bardzo zróżnicowany rynek i w związku z tym w danym rejonie kilku rolników uprawia różne rośliny, a mieszalnie pasz pracują w określony sposób i mają swoje preferencje i wymagania. Myślę tylko i wyłącznie w sposób rynkowy – odpowiedział prof. Grabiński. – Tak się dzieje, że skoro na świecie rozwija się przede wszystkim soja, to są to nasiona rynkowe. Ja nie mam wątpliwości, że mamy lekkie gleby, że powinniśmy uprawiać lubin, ale coś za coś. Generalnie, popierając swoją tezę, przytoczył opinię jednego z naszych kolegów, członka PZPRZ, który stwierdził, że z soją będzie tak samo jak z kukurydzą, tzn., że jeżeli tylko włożymy większy wysiłek, to uda nam się rozwiązać problem i w pewnym momencie soja osiągnie taki areal, że zacznie wpływać praktycznie na produkcję rolniczą. Dopóki co uprawa roślin bobowatych związana jest tylko z dopłatami, coś co w moim odczuciu jest chore.



chorób, gdyż wzrost zawartości dwutlenku węgla może zmniejszyć ilość grzybów biotroficznymi i nekrotroficznymi i powodować będzie wydłużenie czasu między zakażeniem i tworzeniem zarodników. – Niebezpieczeństwa czyhają i trzeba być na nie przygotowanym – konkludował ekspert z IOR-PIB.

Grono wykładców chętnie odpowiadało na pytania zgromadzonych uczestników Forum. Wątpliwości dotyczące chorób i szkodników były bardzo szczegółowe i wymagały indywidualnych interpretacji poszczególnych przykładów. Okazuje się, że pomimo prestróg prof. Mrówczyńskiego, młodzi rolnicy nie tylko siedzą przed komputerem, ale wnikliwie obserwują uprawy.

Kierując pytanie do prof. Grabińskiego, prof. Arseniuk zapytał o jego zdanie w kwestii uprawy soi?

– Zachęcam do uprawy soi z tego względu, że stawiam tezę, iż należałoby w uprawie bobowatych na czymś konkretnie się skupić. Od początku lat 90. ub. wieku, co jakiś czas przychodzi wielka na-

– Ale dlaczego soja, a nie np. bobik? – nie ustępował prof. Arseniuk.

– Nie, to nie musi być soja. Chodzi o to – odpowiedział prof. Grabiński, by tworzyć regionalnie partie surowców, którymi można będzie obracać, tak by mieszalnia była w stanie to przyjąć. Póki co indywidualny rolnik wyprodukuje np. 50 ton ziarna bobiku czy tubinu i najczęściej nie ma komu go sprzedać.

– Dawno nie miałem okazji przysłuchiwać się tak ciekawej debacie profesorskiej – podsumował Forum Producentów Rolnych prezes Kacperczyk, zapraszając uczestników do rozmów kularowych, podczas których kontynuowano rozpoczęte w dyskusji wątki tematyczne.

Katarzyna Pawlak

